

Piotr Jaroszewicz w Japonii

Wizyta u cesarza Hirohito Podpisanie szeregu umów i porozumień gospodarczych Wspólny komunikat

TOKIO (PAP). W godzinach południowych prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz wraz z małżonką złożył wizytę cesarzowi Japonii, Hirohito. U wejścia do pałacu cesarskiego gości z Polski powitał wielki mistrz ceremonii dworu i wprowadził ich do recepcyjnej sali pałacu, Take-No-Ma, gdzie oczekiwali już cesarz i cesarzowa. Po wykonaniu pamiętkowych fotografii, premier Piotr Jaroszewicz z małżonką oraz osobistości towarzyszące oficjalnie byli podejmowani śniadaniem.

Kolejnym punktem programu trzeciego dnia wizyty było spotkanie premiera Jaroszewicza z przedstawicielami japońsko-polskiej grupy parlamentarnej, której przewodniczącym jest poseł Ichitaro Ide.

W bardzo serdecznej atmosferze przebiegało spotkanie Piotra Jaroszewicza z przedstawicielami towarzystwa Japonia — Polska, którego przewodniczącym jest Motojuro Mori, były poseł do Izby Wyższej parlamentu japo-

skiego z ramienia Socjalistycznej Partii Japonii.

W piątek odbyło się uroczyste podpisanie szeregu umów i porozumień gospodarczych między polskimi resortami gospodarczymi i centralami handlu zagranicznego a firmami i konsorcjami japońskimi. W obecności wicepremiera, Tadeusza Wrzasa, czyka poszczególne umowy ze strony polskiej podpisał minister przemysłu maszynowego, Aleksander Kopeć, minister przemysłu chemicznego, Henryk Konopacki, podsekretarz stanu w Min. Handlu Zagr. i Gospodar-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Rodezja. Cyna, jedna z wielu wiosek strategicznych tworzonych dla odizolowania ludności murzyńskiej od partyzantów walczących o wyzwolenie kraju. Fot. CAF — AP

Henryk Jabłoński przyjął delegację działaczy spółdzielczości produkcyjnej

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński — przyjął 17 bm. w Belwederze — w przeddzień VII Krajowego Zjazdu Delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych — 25-osobową grupę spółdzielców, którzy reprezentować będą ponad 120-tysięczną rzeszę członków i działaczy RSP na tych obradach.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Józef Tejchma, sekretarz KC PZPR — Józef Piąkowski, minister rolnictwa — Leon Kłonica, prezes Zarządu CZ RSP, wiceminister rolnictwa — Franciszek Tekliski, przewodniczący Rady CZ RSP, prezes RSP Piotrowice W., woj. katowickie — Józef Serafin.

W skład delegacji spółdzielców wchodził m. in. Marian Mikolajewicz — prezes RSP Wojkowice w woj. krakowskim.

O dorobku, z jakim spółdzielczość produkcyjna przychodzi na swój VII Zjazd, poinformował na spotkaniu prezes Zarządu CZ RSP — Franciszek Tekliski. Podkreślił on, że lata siedem-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

magazyn
M
sobota niedziela

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ
DZIENNIK
POLSKIEJ
ZJEDNOCZONEJ
PARTII
ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

18. 19. XI. 1978 R. ■ NR 263 (9486) ROK XXX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A

Delegacja z K. Barcikowskim powróciła do Krakowa

Program „Dni” zachwycił mieszkańców Lipska

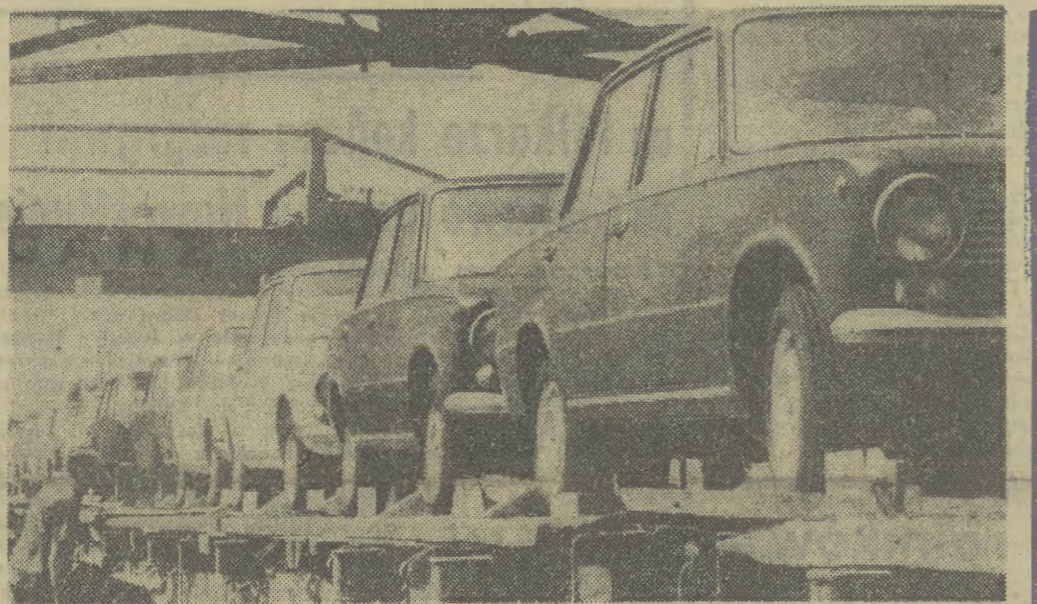
(Telefonom od red. Konrada Strzelewicza)

Po kilkudniowym pobycie w Lipsku oficjalna delegacja Krakowa na czele z zastępcą członka Biura Politycznego KC, I sekretarzem Komitetu Krakowskiego PZPR — Kazimierzem Barcikowskim — w dniu wczorajszym, zegnana niezwykle serdecznie przez władze partyjne i administracyjne Lipska z I sekretarzem Komitetu Okręgowego SED — Herstem Schumannem, opuściła przyjazne nam miasto nad Białą Elsterą i udala się w drogę powrotną do kraju.

Program pobytu delegacji, niezwykłe pracowitość i wielostronność, obejmujący m. in. rozmowy na temat rozwijania i pogłębiania form dalszej współpracy pomiędzy komitetami partyjnymi Krakowa i Lipska, pomiędzy władzami administracyjnymi, placówkami kulturalnymi, instytucjami, zakładami pracy — został w pełni zrealizowany.

Przy pięknej słonecznej pogodzie „Dni Krakowa” trwały jednak dalej i mamy nadzieję, że w dalszym ciągu licznym krakow-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



Coraz lepszą markę zyskują sobie na zagranicznych rynkach radzieckie samochody osobowe. Importuje je obecnie 75 krajów. Jedną z największych pozycji eksportowych motoryzacji Kraju Rad jest samochód małodrożowy „Ziguli” znany w wersji eksportowej pod nazwą „Lada”. Na zdjęciu: „Lada” czekająca na wyładunek w Csepel (Węgry). Fot. CAF — MTI

W Wadowicach Górnych Gospodarskie rozmowy o rolnictwie

(Inf. wł.) Położone na skraju województwa tarnowskiego Wadowice Górne są gminą typowo rolniczą, specjalizującą się w uprawie zbóż i w hodowli. W obu tych gałęziach rolnictwa obserwuje się pozytywne zmiany. Mimo słabych tegorocznych zniw plony nie są tu złe. Szwan-kuje jednak skup, bo niewiele ponad 35 proc. zbóż trafiło do rąk konsumentów. O problemach codziennych wadowickiej wsi, o kłopotach, ale i o osiągnięciach mówili wczoraj mieszkańcy gminy na spotkaniu poseselskim z posłem na Sejm PRL i sekretarzem KW PZPR w Tarnowie Stanisławem Gębala.

Wskazywano na kłopotliwe dla rolników problemy łączności, komunikacji i obsługi rolników przez SKR, GS i PZU. Najbardziej irytują sprawę z pozoru oczywistą — lecz nie dla każdego urzędnika. Po cegłę np.

jeździł się aż pod Tarnów, gdy niedaleko jest kilka cegielni. Działają i denerwują nierytmiczne dostawy podstawowych artykułów spożywczych (kasza, mąka), jak i konieczność jeżdżenia po wszystko do odległych miast.

Do uwag tych ustosunkował się Stanisław Gębala, mówiąc również o aktualnych problemach i zadaniach tarnowskiej gospodarki, a zwłaszcza rolnictwa.

Przed spotkaniem Stanisław Gębala w towarzystwie gospodarzy gminy i wicewojewody Franciszka Rachwałki odwiedził gospodarstwa: Tadeusza Bigdy w Wolf Wadowickiej, Stanisława Gądziły w Zabaniu, budowlanki inwentarskiego zespołu rolników z Kawęczyna, którym kieruje Helena Pietras oraz gospodarstwo członka Prezydium WRN Bronisława Burego. (śad)

Spotkanie L. Breżniewa z senatorami USA

MOSKWA (PAP). W piątek Leonid Breżniew przyjął na Kremlu przebywającą z wizytą oficjalną w Związku Radzieckim delegację senatu amerykańskiego z Abrahamem Ribicoffem na czele. Podczas rozmowy L. Breżniew podkreślił szczególne znaczenie pozytywnego rozwoju stosunków między ZSRR i USA dla umocnienia powaznego pokoju oraz dla likwidacji groźby wojny jądrowej. Potwierdził też wierność Związku Radzieckiego dla zasadniczych porozumień, zawartych między ZSRR i USA w latach 1972 i 1973, oraz gotowość strony radzieckiej — przy równoczesnej gotowości Stanów Zjednoczonych — uczynienia wszystkiego, by stosunki radziecko-amerykańskie rozwijały się stale, w jak najszerszym zakresie i w różnych gałęziach.

J. Carter o stosunkach ZSRR—USA

WASZYNGTON (PAP). Prezydent USA, Jimmy Carter, odpowiedział na szereg pytań dotyczących polityki zagranicznej podczas spotkania z dziennikarzami.

Zapytany o perspektywy dalszego rozwoju stosunków radziecko-amerykańskich Jimmy Carter oświadczył: zdecydowanie jestem dąży do tego, aby nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim uległy poprawie. W każdym tygodniu łagodniemy jakieś rozdziewiki dotyczące porozumień o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Sądząc — kontynuował prezydent — że gdy spotkam się z Leonidem Breżniewem, omówiony zostanie szeroki krąg problemów. W centrum uwagi znalazłoby się porozumienie o ograniczeniu zbrojeń strategicznych, stanowiące kulminacyjny moment rozmów na ten temat. Jednakże myślę, że gotowi byłibyśmy w tym czasie rozpatrzyć — i żywie nadzieje, że bez pośpiechu i po dobrym przygotowaniu — cały wachlarz rozdziewików istniejących między nami i Związkiem Radzieckim.

Prezydentowi zadano wiele pytań dotyczących przebiegu separatystycznych rozmów izraelsko-egipskich. Jimmy Carter powiedział m. in., że sądząc po tym, co zostało uzgodnione, rozdziewiki między stronami wydają się nieznaczne, aczkolwiek ważne zarówno w sensie politycznym, jak i symbolicznym. Strony niecałkiem sobie dowierzają.

Odczuwam w związku z tym — powiedział Carter — pewne rozczarowanie.

S. Suarez na podium miss świata

LONDYN (PAP). „To jest rok mojego kraju” — oświadczyła bardzo przejęta 19-letnia argentyńska studentka architektury, Silvana Suarez, po werdykcie jury, które obwołało ją najpiękniejszą z najpiękniejszych. O tytuł miss ubiegало się 68 kandydatek ze wszystkich kontynentów.

Po ogłoszeniu wyników eliminacji w londyńskim Royal Albert Hall piwnocka i czarnowłosa Silvana wybuchła zrazu płaczem, co jest typową i tradycyjną w takich okolicznościach reakcją, oświadczając następnie, że „jest to zbyt piękne, by mogło być prawdziwe”.

Tegoroczna miss pochodzi z Cordoba, mówi czterema językami obcymi, praktykuje jogę, pisze wiersze i uprawia taniec klasyczny, który jest jej hobby. Oto wymiary Silvany: 91 — 61 — 91, przy 167 cm wzrostu.

Depesza kondolencyjna A. Kosygina do P. Jaroszewicza

Towarzysz PIOTR JAROSZEWICZ członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Partii Robotniczej prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Warszawa

W imieniu Rady Ministrów ZSRR i swoim własnym wyrazem głębokie współczucie w związku z katastrofą autobusową, która pociągnęła za sobą straty w ludziach. Proszę o przekazanie szczerych wyrazów współczucia rodzinom i krewnym ofiar. A. KOSYGIN Moskwa, Kreml 17 listopada 1978 r.

W Klubie „Pod Gruszką” Dziennikarze o Krakowie

(Inf. wł.) Z inicjatywy Klubu Publicystów Polityki Kulturalnej przy Krakowskim Oddziale SDP, któremu przewodzi red. Krystyna Zbijewska odbyło się wczoraj w Klubie „Pod Gruszką” interesujące spotkanie twórców i działaczy kultury z dziennikarzami, które zainaugurowały dwa wystąpienia. Zastępca kier. Wydz. Pracy Ideowo-Wychowawczej KK PZPR Franciszek Dąbrowski mówił o „Aktualnych problemach polityki kulturalnej PRL”, zaś znany działacz m. in. przew. Komisji Kultury KK PZPR Andrzej Kurz, na temat odnowy Krakowa i wynikających z tego konsekwencji dla rozwoju kultury w naszym mieście.

Punktem wyjścia ożywionej dyskusji stał się nowy klimat dostreżalny w całym kraju wobec problemu odnowy Krako-

wa, którego podtrzymanie i umocnienie leży w poważnym stopniu w rękach krakowskich dziennikarzy. Rzecz naturalnie w tym, by zachować racjonalne proporcje; z jednej strony nie rysować nierealnych wizji szybkich sukcesów, z drugiej jednak — zachować optymizm i wyzwalając ambicje bycia najlepszym.

Wznowe problemy odnowy Krakowa, to modernizacja przemysłu, przebudowa układu komunikacyjnego, rozczłonkowanie usług, zwiększenie zaangażowania nauki krakowskiej w kwestie rozwiązywania istotnych problemów miasta (od ochrony środowiska po monografię Krakowa, której do dziś nie ma), czy wręcznie sensowne zagospodarowanie odrestaurowanej substancji. (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



W warszawskiej „Zachęcie” otwarto z okazji 60-lecia odzyskania niepodległości wystawę pod nazwą „Kultura ludowa — Kultura narodowa”. Ekspozycja składa się z 5 działów zgromadzonych na niej ponad 1000 eksponatów, m. in. rzeźbę, grafikę, ceramikę, stroje, instrumenty ludowe. CAF — Sokolowski — telefoto

Na odnowę zabytków Krakowa

Piękny gest mieszkańców Sanoka

Na apel Teatru Muzycznego o świadczenia na rewaloryzację zabytków Krakowa odpowiedzieli mieszkańcy Sanoka.

Zaloga Zakładów Mięsnych w Sanoku doceniając rolę i znaczenie jakie ma miasto Kraków w ogólnonarodowym skarbcu historii i kultury narodu polskiego — uchwała Konferencji Samorządu Robotniczego z dnia 8. XI. 1978 r. postanowiła przekazać na rewaloryzację obiektów ważnych historycznie kwotę 10 tys. zł.

Wzwała równocześnie zarządy instytucji i zakładów miasta Sanoka do podejmowania tego rodzaju decyzji.

W imieniu dyrekcji i samorządu robotniczego Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej Oddział w Sanoku dyrektor Roman Sieradzki w trakcie spotkania z władzami Krakowa i współpracującymi z Sanokiem władzami krakowskimi — złożył deklarację pomocy na rzecz restauracji zabytków m. Krakowa w postaci 50 tys. sztuk cegły o wartości 65 tys. zł.

„Deklarując tę skromną pomoc chcemy ponownie zadokumentować naszą troskę w zakresie ochrony zabytków narodowych jak to już miało miejsce kiedy świadczymiśmy naszą pomoc przy odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, wysyłając na ten cel 60 tys. sztuk wymaganej jakości cegły w roku 1974”.

Dodajmy, że KSR Fabryki Maszyn Odlewniczych w Krakowie podjęła uchwałę o przekazaniu na fundusz rewaloryzacji 13 485 zł.

„Wszystkie dzieci są nasze”

Nagroda specjalna Komitetu Akcji „Stop! Dziecko na drodze”



Krakowski Komitet Akcji „Stop! Dziecko na drodze!” na swym ostatnim posiedzeniu postanowił ufundować nagrodę specjalną, która zostanie przyznana temu z uczestników naszego konkursu, kto nadesłał najciekawsze fotografie dotyczące bezpieczeństwa dzieci. Przypominamy, że konkurs, którego tematem są najmłodszy — trwa. Mają w nim uczestniczyć profesjonaliści i amatorzy, nadsyłając do wolnej łodzi zdjęć czarno-białych i barwnych (także zestawy, cykle, fotoreportaż) w formacie od 24 x 30 do 50 x 60 cm. Przesyłki prosimy kierować pod adresem Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego ul. Bohaterów Stalingradu 13, lub do redakcji „Gazety Południowej” ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków — z dopiskiem na opakowaniu: „Wszystkie dzieci są nasze”. Termin nadsyłania i składania prac na konkurs upływa 30 listopada.

W PÓŁ SŁOWA... Maciej Szumowski

Bądź sobą...

— Tylko krowa nie zmienia poglądów, drogi panie. Dowcip jest stary, ale uchodzi za lekturę. Powodzenie murowane.

Można też zupełnie serio podejść do tej kwestii i w sposób „szczerzy” odsonić swój dramat człowieka, który wierzył, ale przestał. To robi urażenie. Ten rodzaj komealii powtarza się co parę lat i nikt jakos nie jest w stanie polapać się w tej maskaradzie.

Ostrzegam jednak przed zbyt gwałtowną zmianą wyrazu własnej twarzy. Cała trudność polega na tym, aby w każdej chwili przybrać kształt człowieka do dyspozycji nadrzędnej Idei. Ale równocześnie umieć dać do zrozumienia, że ta pryncypialność przed chwilą, była wymogiem wielkiej strategii i w sensie treści o nic tu przecież nie chodzi.

Te krótkie lekcje tańca chciałbym zakończyć jednym wskazaniem fundamentalnym.

Oficjalnie bądź tchórzem (pomyśl — strategia) i towarzysko bądź również tchórzem (pomyśl — i tym pionkiem trzeba się podobać również).

Tym sposobem zostaniesz naprawdę sobą...

Tworząc w twarz ale przy lustrze. Kilku dowcipów radzę się nauczyć na pamięć. Ale tak, żeby nie zarządzać sobie ani piętuy. Wszystko to da się osiągnąć z pełnym nakładem wysiłku. Ale najważniejsza jest w tym aktorstwie duża odporność psychiczna. Chodzi o to, aby się zupełnie nie wiązać ze swoim poprzednim wcieleniem. Panowie nie przywiązujcie się nadmiernie do swoich poglądów, które głosiliście przez kilka lat. Człowiek żyjący w świecie polityki nie może być przecież niezmiernie.

O d czasu do czasu obserwuję z niejakim zdziwieniem nagłe przeobrażenia tempera-mentu. Ludzie przybierający dotychczas maskę nieskalanej „pryncypialności” zaczynają, tu i ówdzie, puszczać oko do znajomych. Twardy wyraz twarzy, napiętej w swej niestającej czujności, jakby łagodniał nieco. Mięśnie twarzy nieprzywykłe do wyrażania ironii ustępują ułóż się w swawolny uśmiech, który ma oznaczać dystans do świata.

No, panowie, ten grymas ironiczny trzeba będzie jeszcze trochę potrenować, przed lustrem, oczywiście. Nie jest on jeszcze zbyt naturalny. Ale trening czyni cuda. Tylko systematycznie i z pełną świadomością trzeba podejść do tej nowej kreacji. Wszystko pójdzie łatwiej i całkiem swobodnie. Więcej luzu na twarzy — raz. Więcej dyskretnego zażenowania i rozważenia — dwa. Nieco więcej odwagi w spojrzeniu oczu — trzy...

Z PERSPEKTYWY 60-LECIA

LUDOWA...

W chwili gdy nad światem zawisła bezpośrednia groźba imperialistycznej rzeki... "O KONSEKWENCJE PRZEPROWADZENIA LINII VII KONGRESU MIĘDZYNARODOWKI KOMUNISTYCZNEJ"...

Włocławek, legalizacja partii komunistycznej, wolność słowa, prasy, zebrań, stowarzyszeń, strajków, demokratyczny samorząd, nauce i nauce w języku ojczystym na koszt państwa...

„krwawej wiosny”

Jak ją nazwano od krwawych zająć, podczas których w Krakowie, Częstochowie i we Lwowie padli zabici i ranni spośród strajkujących oraz uczestników demonstracji...

Rok 1936 przyniósł ogromne nasilenie strajków. Charakterystyczną cechą... „Rok ubiegły (1936 — przyp. zg) — czytamy w uchwale V Plenum KC KPP, które obradowało w lutym 1937 roku...”

Atle konsolidacja sił demokratycznych odbywa się zbyt powoli. Nie ma należytego pojęcia o polityce w ruchu robotniczym i chłopieckim...

Na słabości obozu demokratycznego pasywnie faszyzm szerzący i endekci. Słabość ta utrudnia wypracowanie polityki poważniejszej...

Uchwała wypowiedziała się w kwestii obrony Polski przed hitlerowską agresją:

„Obrona Polski musi przejść w ręce narodu polskiego... Walka z polityką zdrady narodowej i z reżymem sanacyjnym, oddającym Polskę w pacht Hitlerowi...”

Uchwała koferowała się wezwaniem do niesienia pomocy ludowej armii hiszpańskiej... „Zwycięstwo ludu hiszpańskiego nad własnym i obcym najeźdźcą...”

Kolejną i bodaj ostatnią inicjatywą KPP zmierzającą do ratowania zagrożonego kraju było wezwanie — na początku 1938 roku — Rady Naczelnej PPS, aby w porozumieniu z SL przystąpiła

do zorganizowania strajku powszechnego

„o nacychmiastowe, nieuczciwe, demokratyczne wybory, o pokojową politykę zagraniczną, o niepodległość Polski, o rząd zaufania mas ludowych, o rząd ocacenia Polski”

„Niezmiernie ciężkie dla KPP były lata 1937—1938 — napisał we wspomnieniach Alfred Fiderkiewicz — w tym okresie bowiem dochodziły nierazkie bolesne wiadomości o aresztowaniu w Moskwie tego lub owego towarzysza...”

„Wkrótce nie ulogodo już wątpliwość, że w Moskwie zostali aresztowani hiszpańscy członkowie KC KPP i wielu innych, pod za-

rzutem uprawiania dywersji oraz powiązania z międzynarodowym kapitałem... „Niezwykle zamieszanie wywołało w szeregach partyjnych i masach robotniczych ogłoszenie latem 1938 r. uchwały Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej...”

Decyzja o rozwiązaniu KPP podjęta została na podstawie fałszywych oskarżeń, mówiących o tym, że do szeregów kierowniczego aktywu partyjnego przeniknęła wroga agentura...

W NIESPELNA 20 LAT POŹNIEJ

W 1938 roku Komunistyczna Partia Polska przestała istnieć — komuniści pozostali... „W 1938 r. Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej powołał uchwałę o rozwiązaniu Komunistycznej Partii Polski...”

DALSZY CIĄG ZE STR. 3

Mówi się też, że radio to dziś muzyka. Według rocznika statystycznego GUS np. w 1976 roku spośród 58.206 godzin programu wymioutowanego przez wszystkie rozgłośnie PR, 29.933 godzin zajęły audycje wyłącznie muzyczne...

Mleczko, o czym niewiele już ludzi wie, to zaobcy (wspólnie z J. Romkiem) znanego zespołu „Tropical Tahiti Grand Banda”...

Jeśli wspomnieliśmy o Pacule, to bez ekerdy nie może się obejść, bo Marek zdolny jest do wszystkiego. Kiedyś ogoliwszy sobie głowę „na 174 pale”, zapytany na schodach przez Naczelnego, co się stało, z ponurą miną odpowiedział: „Zatrzymał mnie i ogolił u Matysiaków”, i dźwięka, na wszelki wypadek sprawdziła, bez



STEFAN CIEPŁY

ŁĄCZYMY SIĘ Z KRAKOWEM

powodzenia. W TV natomiast miły wyraz przy swoim biurku rozkładania papierów, długopis, wieszanka marynarki na krześle, kładzenie tarczy opodal... „Wieloletni współpracownik z Teatrem Filmowym Rysunkowym w Bielsku-Białej (muzyka do 16 filmów) i teatrami dziecięcymi całej Polski (35 premier), nagrodzony przez Radiokomitet za twórczość muzyczną dla dzieci i uznany przez jury Biennale Sztuki dla Dzieci w Poznaniu...”

Objętość tego tekstu nakazuje jednak kończyć. Jeszcze wizyta u Zastępców. Czesław Krzemień nieobecny, pewnie w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, którego jest działaczem, a Wiesław Molik, bu-

Z KOLEJNĄ WIZYTĄ

W Polsce byłam Panem... „W Polsce byłam Panem — w tym czasie odwiedziłem go w Warszawie...”

— Poczynając od połowy lat pięćdziesiątych prawie rokrocznie przyjeżdżałem do Polski na 2-3 tygodnie, przeznaczając na to część swojego urlopu...

— A przełożył ich Pan już niemal... „A tak, m. in. „Stawę i chwałę” Jarostawa Iwaszkiewicza, „Listy do Delijny” Zygmunta Krasińskiego...”

PISANO O NIM esaje, książki, kręcono filmy. Miliony ludzi w wielu krajach świata oglądali na ekranach swoich telewizorów reportaże o intrygującej i zadziwiającej twórczości polskiego artysty...

PRZEKŁADY POLSKIEJ LITERATURY

Wizyta

— To już inni tak twierdzą, mnie samemu nie wypadła się chwalić... „Jaką znalazł Pan Polskę po kilku latach? — Jest coraz ładniejsza. No i wreszcie macie motoryzację...”

— Jak Pan doszedł do tak świetnej znajomości polszczyzny? — Urodziłem się i wychowałem w Bydgoszczy. Mój ojciec był tam lekarzem (zginął we wrześniu 1939 r.)...

— Jest Pan naszbi skromny, ma Pan przecież opinie jednego z najlepszych, najczelniejszych tłumaczy zachodnioeuropejskich, przekładających z języka polskiego...

JERZY BOBER

Niegdysiejszy szlagier

czym specjalnym się nie wyróżnia. Ma smak nie tyle miodu, ile repertoaru scenicznego. Przedstawia fakty, które — bez udziału autorskich przemysłów i wniosków — tworzą pewien łańcuch fabularny...

HASIOR

Jego twórczość to zasadniczo ani rzeźba ani malarstwo — raczej osobliwe kompozycje znaczących przedmiotów, które nabierają dwuznacznych fantazyjnych, nieraz kochanek groleskowych sensów...

BYŁO TO MNIEJ WIĘCEJ DWADZIEŚCIA

BIŁO TEMU, KIEDY — MÓWIĄC JEZYKIEM POMPATYCZNYM — FAŁA „MŁODYCH GNIEWNYCH” UDERZYŁA W BRZEGI (uwaga: przenosi!) SKAMIENIAŁEGO ALBIONU...

WŁASNIE TERAZ

o bliższy 20 latem od premiery polskiej, mogliśmy skonstruować legendę tego scenicznego bestselleru z próbą nowej jego realizacji teatralnej...

popisowym warsztatem scenicznym Ewy Laspek

Znakomicie to wymodelowane studium kobiecości dwuznacznej, przewrotnie podporządkowanej „nagiej” biologii oraz seksowi złośliwie triumfującym...

WSZĘDZIE WISZĄ KIŚCIE JASNYCH I CIEMNYCH WINOGRON. KILOMETRAMI CIĄGNĄ SIĘ WINNICE WZDŁUŻ DROGI, KTÓRA JEDZIEMY Z WIELKIEGO TYRNOWA DO PAWEŁ, WINNE KRZEWY PNA SIĘ WOKÓŁ PROSTOKĄTNYCH JEDNORÓDZINNYCH DOMÓW TEGO WIELKIEGO OSIEDLA, TWORZĄC U ICH WEJŚCIA MAŁOWNICZE „TRIUMFALNE BRAMY”.

Kto będzie je zrywał? Co prawda mechanizacja rolnictwa bułgarskiego znacznie się rozwinęła, ale ręka trzeba sięgnąć po delikatne winogrona i miękkie brzoskwinie. Nawet i tu próbuje się zastosować do zbioru kombajny, lecz mechanicznie zebrane owoce nadają się tylko do przetworstwa. A właśnie winogrona i wyprodukowane z nich wino stanowią żelazną pozycję eksportu tego kraju.

Tymczasem z roku na rok coraz bardziej brak rąk do pracy w rolnictwie bułgarskim. Przeciwnie wieki mieszkańców wsi jest wysoka, a młodzież w większości z miastem wiąże swoją przyszłość. Np. we wsi Paweł po wojnie mieszkało około 3 tys. osób, a dzisiaj miejscowości ta liczy niespełna 2 tys. mieszkańców i oczywiście nie wszyscy pracują w rolnictwie. Jest to wieś o zwartej zabudowie, w jej centrum, wokół niewielkiego placu: dom towarowy, duży dom kultury, biura miejscowego urzędu i organizacji partyjnej, tuż za nimi 10-klasowa dobrze wyposażona szkoła. Mała cerkiew także obróla winnicą.

W GABINETE I sekretarza miejscowej organizacji Bułgarskiej Komunistycznej Partii w Paweł Ilii Dymitrowa rozmawiamy o codziennym życiu tutejszych mieszkańców. Przez okno widać stojący po drugiej stronie placu pomnik straconej bułgarskiej kobiety, który zostanie uroczystie odsłonięty w maju przyszłego roku w 35 rocznicę aresztowania i rozstrzelania 14 mieszkańców tej wsi. Jedną z kobiet Kiera Grozdanowa, która jako 9-letnia dziewczynka straciła w czasie wojny całą rodzinę opowiada o tamtych strasznych przeżyciach. Przypominają mi się pacyfizmowane polskie wście. Gdy jednak rozmowa schodzi na tematy współczesne, znów wracamy do problemu braku rąk do pracy w rolnictwie. Kto w przyszłości będzie uprawiał w Paweł 3 tys. użytków rolnych, na których rosną zboża, kukurydza, ale są także wymagające pracy rąk buraki cukrowe, pomidory, papryka, bakłażany, sady i winnice. To samo pytanie zostaje postawione w rozmowie z dyrektorem Agrarno-Przemysłowego Kompleksu „Jantra”, w skład którego wchodzi właśnie Paweł jako jedna z 16 kooperujących wsi. Kompleks obejmuje 32 tys. ha, mieszka tutaj ponad 27 tys. osób. Z nich tylko ponad 6 tys. pracuje bezpośrednio w rolnictwie, a są to w około 70 procentach kobiety. Ich mężowie znaleźli zatrudnienie w przemyśle. I znów przypominam im się stępnizowane rolnictwo południowej Polski.

W każdej wsi jest stółówka, w okresie prac w polu dowozi się posiłki wprost do pracujących, co na pewno ułatwia życie tutejszym kobietom. Małe dzieci znajdują opiekę w żłobkach i przedszkolach, a matki pierwszoklasistek mają

KRYSTYNA ROŻNOWSKA

Kto zerwie winogrona?

BULGARIA



przez cały rok czterogodzinny dzień pracy. Nie mówi się już o rentach, bo to rzecz oczywista, otrzymują je wszyscy mężczyźni po 60-tym roku życia, a kobiety po 55, gdy przepracują co najmniej 20 lat. Renty wynoszą zwykle około 60 proc. zarobku.

ROZMAWIAMY o życiu kulturalnym, bibliotekach, domach kultury i licznych zespołach amatorskich. Stworzone więc mieszkańcom wsi duże możliwości rozrywki, kulturalnego rozwoju, nie tu więc chyba tkwią przyczyny ubóstwa do miasta.

Szukać ich chyba należy w mentalności ludzi. Przed 30 laty Bułgaria była krajem rolniczym, ok. 80 proc. ludności żyło na wsi wyłącznie z ziemi. Dzisiaj proporcje się odwróciły, wies opustoszała, pozostali na niej przeważnie ludzie starsi. Migracja do miast trwa nadal i kojarzą się ona przeciętnym mieszkańcom ze społecznym awansem. Socjologowie twierdzą, że około 15 proc. mieszkańców wsi bułgarskiej widzi swoją przyszłość poza rolnictwem. Naukowcy zapowiadają, iż z końcem XX wieku w rolnictwie tego kraju będzie pracować nie więcej niż 10 proc. ludności.

JAK zatrudnić fachowców i specjalistów dla ziemi, której plody nadal stanowią przecież duży udział w eksporcie? — będącym nad tym problemem władze bułgarskie. Chodzi w pierwszym rzędzie o fachowców zatrudnionych m. in. w zarządzaniu, w resorcie rolnictwa i przemysłu spożywczego, a także o kadry techniczne z innych resortów i centralnych instytucji.

Srednia roczna płaca jest w przemyśle jeszcze o ponad 100 lewa większa niż w rolnictwie. Powzięto więc zamiar podwyższenia około 30 do 40 proc. plac kierownikom, trygadzistom i mechanikom zatrudnionym w gospodarstwach, fermach i trygadach rolniczych. Jeszcze więcej mają zarabiać ludzie, którzy podejmą pracę w górskich rejonach. Robotnicy rolni zatrudnieni w hodowli będą pobierać dodatki za nieprzerwaną długoletnią pracę w jednym przedsiębiorstwie. Myśl się o wprowadzeniu od przyszłego roku dla mechanizatorów rolnictwa i ludzi zatrudnionych w hodowli pięciodniowego tygodnia pracy.

Będą także i inne specjalne bodźce — dogodniejsze warunki kredytowania dla tych, którzy chcą zakupić mieszkanie na wsi lub budować domek, możliwość szybszego otrzymania samochodu. Drukrotnie zwiększone mają być stypendia dla studentów, którzy zobowiążą się po otrzymaniu dyplomu podjąć pracę na wsi.

TYMCZASEM z pomocą mieszkańcom wsi w okresie zbiorów piodów rolnych spieszy młodzież miejska. Studenci pracują na wsi przez miesiąc w roku, a uczniowie szkół średnich przez dwa tygodnie w czasie wakacji. W niektórych wolne soboty i niedziele jadą w pole urzędnicy, robotnicy zatrudnieni w różnych miejskich zakładach, a tydzień pracy mają pięciodniowy. I pracują podobno solidnie, zobowiązani do wykonania przynajmniej 80 proc. normy robotnika rolnego. Plany bułgarskiego ministra rolnictwa Ganca Krystewa. „bogatsze stoly” są więc realne.

ROZMAITOŚCI

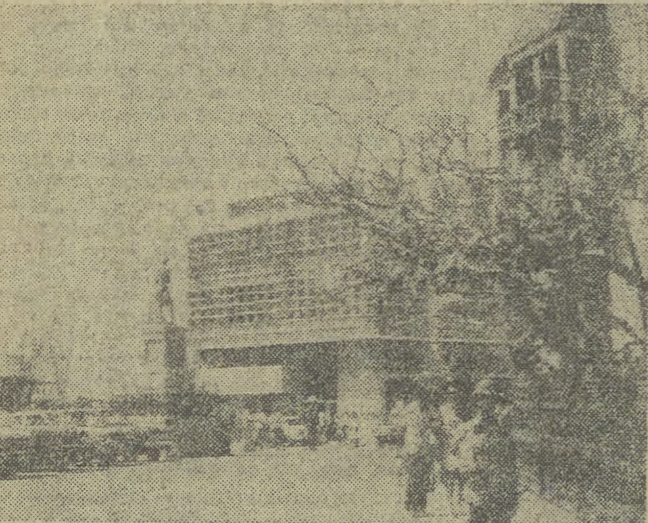
AMERYKANSKI EKONOMISTA George Kaiser stwierdził na łamach czasopisma „Foreign Policy”, że Związek Radziecki zdobył wyraźną przewagę nad USA w niektórych rodzajach technologii i techniki produkcji, uważanych do niedawna za domenę Stanów Zjednoczonych lub krajów Europy Zachodniej. Jako przykłady przytacza oryginalną radziecką technologię spawania rur o wielkiej średnicy dla rurociągów naftowych i gazowych oraz technologię produkcji syntetycznych diamentów wraz z konstrukcją odpowiednich urządzeń. W ostatnich latach USA nabyły w ZSRR 19 rozmaitych licencji technologicznych. Niestety — pisze G. Kaiser — ekonomicznym i technologicznym możliwościom obu wielkich partnerów nie odpowiada w żadnym rozważnym stopniu aktualny poziom amerykańsko-radzieckiej wymiany handlowej, która ostatnio wykazuje pewną stagnację.

NA JAPONSKIM RYNKU — coraz więcej towarów z krajów RWPG. W pierwszym półroczu 1978 r. wartość eksportu tych krajów do Japonii wzrosła o 9 procent w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, osiągając poziom bez mała 1 miliard dolarów. W tym samym czasie eksport USA do Japonii zwiększył się tylko o 5 procent, w takim samym stosunku — eksport Kanady, natomiast ze strony Australii oraz krajów Trzeciego Świata nastąpił 4—6-procentowy spadek eksportu. Największy (o 36 proc.) wzrost eksportu na rynek japoński zanotowały w I półroczu br. kraje Europy Zachodniej.

O NOWYM ASPEKTCIE POLITYKI NAFTOWEJ poinformował ostatnio światową opinię publiczną minister przemysłu naftowego Arabii Saudyjskiej, będącej aktualnie największym eksporterem ropy. Nowość polega na tym, że w przyszłości (od kiedy — nie powiedziano) Arabia sprzedawać będzie ropę tylko tym państwom, które wyrażą chęć uczestniczenia w realizacji arabskich programów rozwojowych w formie dostaw technologii, maszyn, urządzeń itp. W sprawie rozliczeń dewizowych przy eksporcie ropy minister oświadczył, odpowiadając na liczne ostatnio spekulacje na ten temat, że walutą rozliczeniową pozostanie nadal dolar amerykański.

WIELKIE ZASOBY FOSFORYTÓW odkryto we wschodniej Syberii, w pobliżu budowanej bajkało-amurskiej magistrali kolejowej. Odkrycie ma tym większe znaczenie, że dotychczas ZSRR zmuszony był importować znaczne ilości fosforytów z zagranicy, głównie z Afryki Północnej. Zagospodarowanie nowych złóż umożliwi nie tylko całkowite pokrycie wewnętrznych potrzeb radzieckiego przemysłu chemicznego, ale również podjęcie eksportu fosforytów do Japonii i innych krajów.

W INDIACH — mimo tenorocznej klęski powodzi w północnych rejonach kraju — zbiory pszenicy i ryżu okazały się nadspodziewanie dobre. Pszenicy zebrano 35 mln ton — o 6 mln ton więcej niż w 1977 r.; zbiory ryżu zwiększyły się o ponad 12 mln ton i wyniosły 55 mln ton. Słabiej wypadły inne kultury zbożowe (kukurydza, prosa, sorgo itp.). W sezonie 1978/79 spodziewane są nie mniejsze niż w bieżącym roku zbiory kultur technicznych, m. in. bawełny.



BARBADOS — niewielka 300-tysięczna wyspa należy do archipelagu Małych Antyli, niepodległość uzyskała w 1966 r. Niz: Bridgetown — stolica. (CAF)

PAŃ SUZUKI ZASIADŁ PRZED TELEWIZOREM, WŁĄCZYWSZY KANAŁ, NA KTÓRYM ROZPOCZYNAŁ SIĘ WŁAŚNIE NOWY FILM Z ULUBIONEJ PRZEZ NIEGO SERII SAMURAJSKICH DRAMATÓW. NACISNĄŁ RÓWNIŻ JEDEŃ Z GUKIÓW NA UMIESZCZONEJ POD TELEWIZOREM PRZYSTAWCE. CHCIAŁ BOWIEM DOWIEDZIEĆ SIĘ JAK NAIŚRZYBIEJ, JAKI BĘDZIE WYNIK ROZGRYWEK BASEBALLOWYCH, GDZIE W PÓŁWISIE FASCYNUJĄCEGO FILMU W DOLE TELEWIZYJNEGO EKRANU ZACZĘŁY POJAWIAĆ SIĘ NAPISY, PODAJĄCE WYNIKI ROZGRYWEK.

W TYM czasie pani Suzuki, czyniąc ostatnie przygotowania do wypieczenia tortu (w samoocepczającym się piekarniku, działającym na zasadzie mikrofalowej i wyposażonym we wskaźniki wilgotności, temperatury i zaawansowania wypieku) stwierdziła, że nie jest pewna szczegółów receptury na nowy rodzaj smacznego kremu. Recepturę podano nietatowo w programie kulinarnym na kanale „osiedlowy” TV. Ale pani Suzuki nie zapamiętała dokładnie proporcji. Wypisała więc teraz na specjalnej „fiszce” tekst swego kulinarne go problemu i usunęła ją do konsolki „fascynille”. Za chwilę z konsolki wysunął się odcinek papierowej taśmy z wydrukowanym przepisem i rysunkiem pokazującym, jak najładniej przybrać tort kremem i otocami z piszczi.

Pani Suzuki skończyła oglądanie filmu. Znał również wyniki baseballowych rozgrywek. Dowiedział się też, że „tajfun nr 3” zmienił nagle kierunek, co zapowiada

go CCIS (coaxial cable information system), łączącego w sobie najnowsze osiągnięcia z zakresu kablowej i multiplexowej TV, teledruku i przetwarzania danych w oparciu o komputer.

Planowanie eksperymentu rozpoczęło jeszcze w 1971 roku. W latach 1976—77 nastąpiła jego pełna realizacja. Urukowano specjalny ośrodek nadawczo-przekaznikowo-odbiorczy i wyposażono kilkaset mieszkań w futurologiczny sprzęt, połączony z ośrodkiem siecią koncentrycznych kabli. Obecnie — od wiosny br. — całość działania systemu poddawana jest szczegółowemu ocenom i analizom, opartym w większości na ankietach, przeprowadzanych wśród mieszkańców osiedla.

OGROMNE MOŻLIWOŚCI, ALE...
Jest to etap szczególnie ważny. Od wyników przeprowadzonych badań zależy będzie forma systemu CCIS i cała jego przyszłość. Badania mają w

informacji „na żądanie”. To samo dotyczy możliwości wybrania filmu, sztuki teatralnej, koncertu lub sprawozdania z jakiejś imprezy. Jeśli danego programu — np. ze względu na porę jego nadawania przez którąś z zwykłych stacji TV — nie można zobaczyć, istnieje możliwość sięgnięcia później do wideofonoteki ośrodka CCIS. Możliwość wyboru będą oczywiście rosnać w miarę upowiększania systemu i podłączania go do centralnych banków danych.

LEK PRZED KROKIEM W NIEZNANE?

Ale obecnie, przy zawężonych siłą rzeczy możliwościach fazy eksperymentalnej, nie brak w odpowiedziach na ankietę głosów sceptycznych, a nawet zdecydowanie krytycznych. Żadna z dotychczasowych ankiet dotyczących poszczególnych (ze zrealizowanych dotąd) zastosowań CCIS, nie przyniosła odpo-

IAN GOŁĘBIEWSKI

EKSPERYMENT TAMASZI

fatalną pogodę na nadchodzący weekend. Informacja o tym otrzymał na dodatkowym ekraniku w dolnej części telewizora, przeznaczonym do nadawania nadzwyrodnym komunikatów.

Przed telewizorem miejsce pana Suzuki zajął 10-letni syn. Na kanale „osiedlowy” TV rozpoczynała się lekcja matematyki. Prowadzący wykład, po wyjaśnieniu zasad rozwiązywania jednego z matematycznych zadań, przystąpił do stawiania pytań. Syn pana Suzuki miał przed sobą konsolkę ze słuchawką i rzędomi klawiszowych przycisków. Odpowiedzi na pytania udzielał naciskając odpowiednie klawisze.

W tym samym czasie robili to również jego rówieśnicy przed telewizorami w innych domach osiedla Tama. Następnie wykładowca podał poprawne rozwiązanie zadania oraz poinformował słuchaczy o popełnionych przez nich błędach.

TO JUŻ RZECZYWISTOŚCI

Przytoczonych scen nie zacierpnałem z fantastyczno-naukowej noweli. Oglądałem je na własne oczy w osiedlu mieszkaniowym Tama, położonym w odległości 30 km od Tokio. Jest ono jednym z wielu podobnych miasteczek-satelitów, wyrastających wokół stolicy i kilku innych japońskich metropolii. Ale pod jednym względem osiedle Tama jest wyjątkowe. Objęto je eksperymentem systemu informacyjnego

gruncie rzeczy charakter socjologiczny. Problemy techniczne zostały bowiem w większości rozwiązane. Istotną jest też kwestia kosztów, które w warunkach eksperymentu, są bardzo wysokie. Zostaną jednak radykalnie zredukowane jeśli zapadnie decyzja upowiększenia systemu CCIS, co pozwoli uruchomić masową produkcję odpowiedniego sprzętu. Słowo „jesli” jest tu istotne. Przeprowadzone dotychczas analizy wykazały bowiem, że przeszkodą czysto techniczną są drobiazgiem w porównaniu z problemami natury programowej i psychologicznej.

Możliwości wykorzystania systemu są ogromne. Oprócz wspomnianych już zastosowań, system CCIS może służyć jako podręczna encyklopedia (pisana i obrazkowa), film- i fonoteka, notatnik „spraw do załatwienia”, forum dyskusyjne itd. Nie sposób jednak — przynajmniej na razie — wykorzystać wszystkie z nich. Trzeba dokonać selekcji podsystemów. Wiadomym już, że wielkim powodzeniem cieszy się program „osiedlowy”, przygotowywany przez samych mieszkańców osiedla Tama. W przeciwnieństwie do tradycyjnej telewizji, która separuje od siebie ludzi, zamykając ich w mieszkańcach i oferując ograniczony wybór programów, system CCIS, a szczególnie jego kanał „osiedlowy”, zbliża ich wzajemnie i służy zespołowemu działaniu. Przy pomocy tego kanału ludzie współuczestniczą w dyskusowaniu i rozwiązywaniu lokalnych problemów, poznają swe zainteresowania, widzą się wzajemnie na telewizyjnych ekranach, co dla wielu jest dużym przeżyciem. Niezaprzeczalna jest również użyteczność

wieści w pełni pozytywnych. Najwięcej — ponad 70 proc. — ankietowanych wyraziło zdecydowanie poparcie dla programu „osiedlowy”. Natomiast niektóre inne, ze świadczonych w ramach systemu „usługi” uzyskały aprobatę tylko 20—30 proc. respondentów.

Wydaje się, że ostrożność i rezerwa ze strony części odbiorców, objętych eksperymentem tłumaczy się nie tylko samym doborem i charakterem zaoferowanych usług. W tym względzie można zawsze znaleźć poprawki. Działa tu chyba jednak również element niechęci, a nawet lęku przed dokonaniem kroku w nieznaną — w skomputeryzowany świat wszechobecnej informacji.

W biurze ośrodka CCIS przeglądam odebrane właśnie systemem „fascynille” najnowsze wydanie dziennika „Asahi”. Na jednej ze stron informacja o odbywającym się w Kioto Międzynarodowym Kongresie Komunikacji Komputerowej (ICCC — 1978).

„Bliski jest dzień — pisze sprawozdawca dziennika — kiedy sieć stacji i przewodów z tzw. włókien światłowych przesyłać będzie na cały kraj w ułamkach sekundy wszechstronne informacje i gdy nawet listy dostarczane będą elektronicznie... Połączenie komputerowej i telekomunikacyjnej techniki sprawia, że powiśle fantastycznonaukowa zaczyna być rzeczywistością. Zapoczątkowana przed kilku laty rewolucja w tej dziedzinie zdaje się nie mieć kresu. W istocie rzeczy można spodziewać się jej przyspieszenia. Wprowadzane przez nią zmiany dotyczą nie tylko techniki, ale również samych podstaw ekonomicznych, społecznych i politycznych naszego życia.”

TU I TAM

Zawód: „goryl”

„Mężczyźni i kobiety, chroniące ciało, które kształtuje się w ciągu 9 miesięcy”. Wydawałoby się, że autorem tego ogłoszenia, zamieszczonego w paryskim „Le Figaro”, jest firma ubezpieczeniowa lub medyczna. Jest jednak inaczej — za ogłoszeniem kryją się przedstawiciele zupełnie nowego zawodu, który w krajach zachodnich znajduje coraz większe zapotrzebowanie... Chodzą, rzecz jasna, o zawód fachowca, określanego mianem „goryla”, a reklamowany jako „jedyny, któremu nie grozi bezrobocie”.

Jest to zawód, w którym zarabia się lepiej niż w innych. Trzeba jednak spełnić warunki, określone przez szefa biura w Paryżu, zajmującego się wynajmowaniem ochrony osobistej, a także ochrony konferencji i spotkań.

Szef paryskiego biura, pan Charles, dyskretnie uśmiechnięty, ubrany w niegąbkę skrojony z szarej flaneli garnitur, pokazując swoje dossier twierdzi, że jego ludzie są „dyskretni, wysportowani i zawsze gotowi”. Za te cechy, a zwłaszcza za gotowość ochraniać swoim ciałem innych, „goryle” pana Charles’a są nieźle opłacani. Debiutant — minimum 10 tys. franków miesięcznie, zaś po 6-miesięcznym stażu — o 4.850 franków więcej. Najwyższe zarobki osiągają „goryle dyplomowani” (dyplom atestowany przez organizację „Młodość i Sport”), za których 1-dniową opiekę (od 20—22 godzin) trzeba płacić aż 5850 franków.

„Goryle” pana Charles’a poddawani są wielu egzaminom. Przede wszystkim muszą zostać zaakceptowani przez policję, następnie przejść kilka różnych kursów, a już podczas pracy trenować trzy razy w tygodniu po 2 godziny dziennie.

Reklamując ten „zawód”, pan Charles mimochodem tylko wspomina, że w wypadku przełabej krwi „goryl” dostaje ekstra 1000 fr. miesięcznie. Nie mówi jednak, jak regulowane są sprawy finansowe, gdy trzeba urządzić pogrzeb... (M. K.)

Sprężone powietrze kruszy lody

Dla odlodzenia małych portów szwedzkich i niektórych drugich wodnych, poczęło instalować podwodne przewody sprężonego powietrza. Wydobytą przez nie perforowanych rur, ulozonych na dnio akwenów, powietrze wypycha w górę cieplesze dennie masy wody, które z kolei zapobiegają zamarzaniu powierzchni.

System ten zdał już egzamin na jeziorze Starsjön w Jämtland, gdzie dwa takie rurociągi ulozono na głębokości 50 m dla odlodzenia trasy samochodowego promu. Sprężone powietrze dostarcza zainstalowany na brzegu kompresor. (s)

7 mln analfabetów w Meksyku

Rząd meksykański podjął energiczne kroki celem poprawienia stanu oświaty. Meksyk liczy obecnie 62 mln mieszkańców i jak wykazały przeprowadzone badania, 2 mln dzieci w ogóle nie uczęszcza do żadnych szkół. Hość analfabetów wśród dorosłych sięga już 7 mln osób. (M. M.)



Caxaca w MEKSYKU słynna jest z wyrobu zdobionych wizerami mozaik z ruin Mitli — miasta plemienia Zapoteków. (CAF)

MIEJSKIE BIURO PROJEKTÓW w KRAKOWIE, ul. MOGILSKA 17
zatrudni zaraz

- ▲ HISTORYKÓW SZTUKI
- ▲ ARCHITEKTÓW
- ▲ KONSTRUKTORÓW
- ▲ PROJEKTANTÓW instalacji sanitarnych
- ▲ PROJEKTANTÓW instalacji elektrycznej
- ▲ KALKULATORÓW branży budowlanej i sanitarnej
- ▲ TECHNOLOGÓW d.s. handlu i usług
- ▲ SPRAWDZAJĄCEGO kosztorysy budowlane i koszty.

Warunki pracy i płacy do omówienia, zgodnie z zasadami wynagradzania, obowiązującymi w państwowych biurach projektów.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Służb Pracowniczych — Kraków, ul. Mogilska 17, pokój 207, telefon 190-33, wewn. 135. K-7823

DWULETNI KURS
przygotowawczy do egzaminu eksternistycznego na tytuł **TECHNIKA**

o specjalności:
• budownictwo ogólne
• mechanika samochodowa
organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 32, telefon 639-41, 632-35, w godzinach 8—17. K-7855

KURSY
KINOOPERATORÓW wąskiej taśmy (6 mm) oraz KURS dozorcy eksploatacji urządzeń energetycznych (uprawnienia SEP) organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 32, telefon 639-41, 632-35, w godzinach 8—17. K-7900

Przedsiębiorstwo Elektryfikacji i Technicznej Obsługi Rolnictwa „ELTOR” — Kraków, ul. Saska 25
ogłasza KONKURS
na stanowisko **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** ze znajomością jednolitego planu kont branży budowlano-montażowej.

Wymagane: ♦ wykształcenie wyższe ♦ dyplom biegłego księgowego ♦ oraz 6-letni staż pracy ♦ lub wykształcenie średnie ♦ dyplom biegłego księgowego i 10-letni staż pracy.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie. K-7732

RENAULT 5 GTL

ZNAKOMITY SAMOCHÓD Z PRZEDNIM NAPĘDEM

- trzydrzwiowy
- pięcioosobowy
- wysoce zwrotny i funkcjonalny, zwłaszcza w ruchu miejskim

poleca
PRZEDSIĘBIORSTWO EKSPORTU WĘWĘTRZNEGO Pewex

Parametry techniczne:
▲ pojemność 1289 ccm
▲ moc 42 KM
▲ maksymalna prędkość: 136 km/godz.

RENAULT 5 GTL

▲ zużycie paliwa:
— 4,9 l/100 km przy szybkości 90 km/godz.
— 7,1 l/100 km przy szybkości 120 km/godz.
— 8,7 l/100 km w mieście.

posiada roczną gwarancję przy nielimitowanym przebiegu kilometrów.

Obsługę gwarancyjną i pogwarancyjną prowadzą autoryzowane stacje obsługi.

Wpłaty na pow. samochód — w walucie wymiennej lub bonach towarowych Banku PKO SA — przyjmują następujące punkty sprzedaży Przedsiębiorstwa Eksportu Wewnętrzne „Pewex”.

- ▲ WARSZAWA, al. Jerozolimskie 89 — telefon 29-60-51 wewn. 11
- ▲ KRAKÓW, ul. 18 Stuczynia 51, telefon 362-00
- ▲ OPOLE, ul. Armii Ludowej 7 — telefon 356-54
- ▲ KATOWICE, ul. Uniwersytecka 12, tel. 586-021
- ▲ GDANSK, ul. Grunwaldzka 92 — tel. 41-83-36

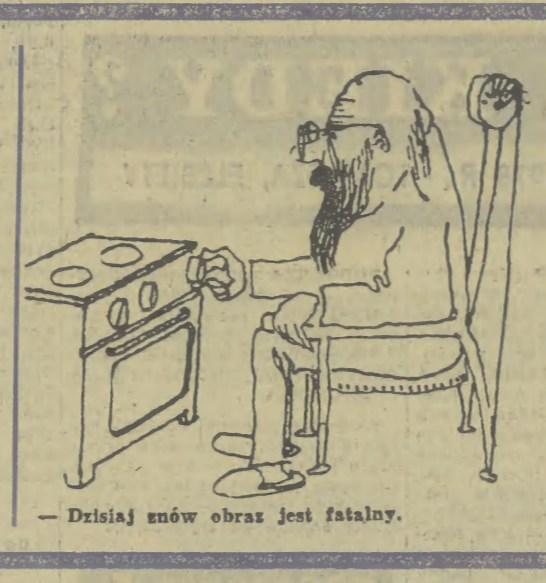
K-7266



— Osząd proszę cię, to wszystko już było...



— Dzisiaj znów obraz jest fatalny.



— I pomyśleć, że gdy byłem młody wy-skoczyłem przez nią z okna. — O rety i co się panu stało? — Nic. Skoczyłem do wnętrza...



— Człowiek nie wie, co będzie jutro... — Żeby tylko to, ja nie wiem, co było wczoraj...



— Pamięć dziurawa. Znow nie wiem, co miałem kupić. Czy nie mogłaby paniąka jeszcze raz zakryć tego dekoltu?



— Temu to dobrze!



— Po kefirze ma się wprowadzić blegankę, ale można za to żyć 100 lat i więcej.



Dentysta: — Panienko, nie zostawiłem w waszych ustach kleszczy?



— Niestety, uśmiechy nam wyszły...

Gdy mały człowiek Idzie do szkoły Trochę jest smutny, Trochę wesoły. Nie wie nieborak Co go tam czeka, A droga wiedzy Dość daleka! Długich lat dziesiąt Kroczy się po niej. Aż się dorosłych Wreszcie dogoni!

BOGDAN BRZEZIŃSKI

Szkoła

Rodzice mówią Mi ze łzą w oku: Nasz Piotr studiuje Na pierwszym roku!... W szkole nasz Pictrus Świeźnie się czuje, Przyniósł do domu Już pierwsze dwie. On zawsze pierwszy, Ten mały kobuz, Ale ma, panie, Genialny globus! Czasami we śnie Młodość odzywa I do tablicy Belfer mnie wzywa. — Powiedz mi, chłopcze Kim był Gambetta? A ja się poe... Nie znam faceta!

MODA

Jeżeli modny pan nosi się sportowo — to wkłada jasne skórzane buty, te usuwane, bez zamka błyskawicznego, wpuszcza w nie nogawki spodni — i zadaje szyku najmłodszemu sportowemu wygląd. Jeśli nie lubi tych botów — to może sobie je darować. Tak zrobił model na fotografii — u którego są wyraźnie krótsze, wystają spod nich całe buty. Te buty zaś masywnej konstrukcji, z grubą podeszwą, którą wyraźnie wyższe obcas. Pan na zdjęciu prezentuje strój Mody Polskiej i — jak widzimy — na głowie ma kape-lusz, niski, z dość szerokim ron-dem, pod szyją zaś muszkę — która jakimś cudem wcale nie kłóci się z wyraźną sportową resztą. A na rękę ten pan trzyma najmodniejszy w tej chwili me-ni-ski płaszcz: z lodenu, luźny, po-dobny do tych za jakimi szaleli panowie lat pięćdziesiątych.

BARBARA

Jeżeli modny pan nosi się sportowo — to wkłada jasne skórzane buty, te usuwane, bez zamka błyskawicznego, wpuszcza w nie nogawki spodni — i zadaje szyku najmłodszemu sportowemu wygląd. Jeśli nie lubi tych botów — to może sobie je darować. Tak zrobił model na fotografii — u którego są wyraźniej krótsze, wystają spod nich całe buty. Te buty zaś masywnej konstrukcji, z grubą podeszwą, którą wyraźniej wyższe obcas. Pan na zdjęciu prezentuje strój Mody Polskiej i — jak widzimy — na głowie ma kape-lusz, niski, z dość szerokim ron-dem, pod szyją zaś muszkę — która jakimś cudem wcale nie kłóci się z wyraźną sportową resztą. A na rękę ten pan trzyma najmodniejszy w tej chwili me-ni-ski płaszcz: z lodenu, luźny, po-dobny do tych za jakimi szaleli panowie lat pięćdziesiątych.

CYPRIAN CZERNIK

Fraszki

PESEMISTA Nic go nie cieszy, póki nie zgrzeszy. WYTRWAŁY Wytrwały wielbiciel!... (serdecznie wieszczę!) kiedyś na nią leciał, teraz nalatuje. CUDO Cudo by to było, gdyby szminki zmyło. DO JEDNEJ W twych oczach bez ratunku tonę... Czemu nie ostrzegłaś: — Kapanie wzbronione!

NAGRODA DLA PO-CZTY POLSKIEJ

10 bm. w przeddzień 60. rocznicy zakończenia I wojny światowej w Paryżu otwarta została wielka wystawa filatelistyczna. W tym dniu ogłoszono, że wielka nagroda filatelistyczna europejskiej przyznana została Polsce. Nagrodę ufundował prezydent Republiki Francuskiej Valery Giscard d'Estaing, a jest nią piękna, porcelanowa waza z manu-faktury Sevres. NOWE EMISJE PO-CZTY POLSKIEJ. Dla upamiętnienia 50. rocznicy za-łożenia warszawskiego Ogrodu Zoologicznego przygotowano 12 znaczków, przedstawia-jących zwierzęta dorosłe i młode. Na poszczególnych znaczkach widnieją: 50 gr — koń Przewalskiego, 1,00 zł — niedźwiedź polarny, 1,50 zł — słoń indyjski, 2,00 zł — jaguar, 4,20 zł — foka szara, 4,50 zł — anitylona kama, 6,00 zł — mandryl. Nakłady 50 gr. i 2,00 zł — po 6 mln sztuk, 1,00 i 1,50 zł po 10 mln, 4,20 zł — 3 mln, 4,50 — 7 mln, 6,00 zł — 1,2 mln sztuk. Projektował art. plastyk Janusz Towplik. Znac-ki drukowano wielobarwną techniką rotograwiurą na papierze kredowym. (ZG) Obok reprodukcujemy serie wydawną w CSRS z okazji Międz. Zawodów Hipicznych.



— Ale co będę robił dzisiaj wieczorem? PRZED urodzeniem dziecka sprze-czaliśmy się z żoną, jakie damy mu imię. Ja chciałem, żeby był Michał, a żona — Jerzy. — No i jak się zwię? — Maria... W ŁOWRZE przed obrazem Mony Lizy Amerykanin wyjaśnia żonie: — Mary, to jest najświatniejszy obraz Leonarda da Vinci. — Nie widzę w nim nadzwyczajnego. Przecież to kopis z kalen-darza, który wisi w naszej kuchni.

ŻARTY

KIEROWNIK pyta nowo przyjętego pracownika: — Jak długo byliście w poprzednim miejscu? — Szesć lat. — Czy sami wypowiedzieliście pracę? — Nie, zwolniono mnie na podsta-wie amnestii... MŁODEGO człowieka opuściła dzie-wczyną. Siedzi w domu smutny i mil-czący. — Głowa do góry, chłopcze — po-ciesza go dziadek — jutro znajdziesz sobie inną.

ANEGDOTY

Gdy kiedyś Artur Rubinstajn wy-stępował w Londynie, przed roz-poczęciem koncertu przyszła do niego pewna dama i przedstawiła się jako żona najbogatszego tutaj bankie-ra. Żaliła się, że nie dostała biletu na jego występ, ponieważ wszystkie miej-sca są wyprzedane. — Bardzo pan wspaniały — rzekł stynny pianista — ale w całej sali jest tylko jedno miejsce przeze mnie za-zerwowane. — To świetnie, zapłacę każdą cenę! — Nie wiem, czy będzie pani z niego zadowolona. Jedynie miejsce, które mo-gę pani zaproponować znajduje się przy fortepianie... Czeskiego rzeźbiarza, Ladislava No-vačka poproszono na przyjęcie z okazji „obławiania” mieszkania. Ubrał się starannie, po czym poszedł pod wskazany adres. Zadzwonił do drzwi, przedstawił się i usiadł przy suto zastawionym stole. Kiedy już co nieco skosztował, roz-zejrzał się wokół i nie widząc nikogo znajomego, spytał siedzącego obok sąsiada: — Pan wie, kto tu jest gospo-darzem? — Właśnie ja — odrzekł zdzi-wiony pan domu. — Pan raczy być do-ktorem Skerikiem? — pytał dalej. — Nie, odpowiedział nieznajomy, doktor Skerik mieszka piętro wyżej.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 7. Przesławiane ogrodzenie na pastwisku; 8. Członkowie brytyjskiej Izby Lordów; 9. Miasto w NRD, ważna konferencja międzynarodowa; 10. Człowiek nie uznający oficjalnie przyjętych praw; 12. Wielki poeta polski XIX w.; 14. Styl późnego baroku; 15. Okolnik; 20. Wódz rewolucji kubańskiej; 21. Doktryna ideologiczna hitlerizmu; 22. Rodzaj paliwa; 24. Drobnoustroje; 26. Jamochłon siódkiwodny; 27. Usuwanie nieprawidłowości. PIONOWO: 1. Stalek wodno-powietrzny; 2. Wody mineralne o dużej zawartości CO2; 3. Skrzynka do głosowania; 4. Huczne zabawy karnawałowe; 5. Pierwszy komendant główny AK; 6. Damskie rękawiczki bez palców; 11. Opowieść niezwykła i fantastyczna; 13. Narzędzie rzeźbiarza; 14. Pierwiastek promienio-twórczy, emanacja radu; 16. Zeglarz hollenderski, odkrywca Szpicbergenu; 17. Poćsie do łuku; 18. Okresowa umowa wynajmu np. samolotu; 19. Podstawa miota mechanicznego; 23. Gruboziarnisty śnieg (wspak); 25. Symbol bóstwa. Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 24. XI. 1978 r. (decyduje data stempla

KRZYŻÓWKA

rozwiązanie krzyżówki nr 42. POZIOMO: 7) kordzik, 8) szparag, 9) Mefisto, 10) kasztan, 12) Asyria, 14) Alaryk, 15) bar-chan, 20) pałaz, 21) orkisz, 22) wirtuoz, 24) Ma-tylda, 26) smakosz, 27) kisielce (wspak). PIONOWO: 1) boreasz, 2) odwiert, 3) wist, 4) Azja, 5) nadziak, 6) sabadyli, 11) piechur, 13) apasz, 14) Amado, 16) halizna, 17) nautyka, 18) Oksywie, 19) osadnik, 23) Omsk, 25) aula. NAGRODY WYLOSOWALI: Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 42 z dnia 4/5. XI. 1978 r. KSIĄŻKI otrzy-mują: C. Zamiński, Z. Bugajska, M. Kraj, J. Stec, D. Ceklars, S. Kasperkiewicz — Kraków, W. Moskwa — Bochnia, J. Gut — Buchłoc, W. Karaś — Jodłownik, R. Kobaka — Bobowa. NAGRODY ZOSTANĄ WYSLANE POZTIA.

KRZYŻÓWKA

rozwiązanie krzyżówki nr 42. POZIOMO: 7) kordzik, 8) szparag, 9) Mefisto, 10) kasztan, 12) Asyria, 14) Alaryk, 15) bar-chan, 20) pałaz, 21) orkisz, 22) wirtuoz, 24) Ma-tylda, 26) smakosz, 27) kisielce (wspak). PIONOWO: 1) boreasz, 2) odwiert, 3) wist, 4) Azja, 5) nadziak, 6) sabadyli, 11) piechur, 13) apasz, 14) Amado, 16) halizna, 17) nautyka, 18) Oksywie, 19) osadnik, 23) Omsk, 25) aula. NAGRODY WYLOSOWALI: Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 42 z dnia 4/5. XI. 1978 r. KSIĄŻKI otrzy-mują: C. Zamiński, Z. Bugajska, M. Kraj, J. Stec, D. Ceklars, S. Kasperkiewicz — Kraków, W. Moskwa — Bochnia, J. Gut — Buchłoc, W. Karaś — Jodłownik, R. Kobaka — Bobowa. NAGRODY ZOSTANĄ WYSLANE POZTIA.

Nr 46 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VII Kurierek Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki MOTTO: „Najszlachetniejszym dokumentem skromności normalnych ludzi jest ich lekceważenie równych sobie” (Adolf Nowaczyński (1876—1944) satyryk, pamfletista, drama-topisarz, publicysta. A TY? Trudno dopchać się do Clive Harrisa. Lista ogłoszeń zam-knięta. Może więc Ty — bo kto wie jakie sily drzemają w TOBIE — spróbuj się konkurować z uzdrowicielem. Nie rezygnuj, zwłaszcza w Krakowie, w mieście ludzi wazeh-stronnie utalentowanych. Na pewno stać nas na rodzimego Clive Harrisa — może TY nim jesteś! P.S. Jerzy Urban w Szpilkach: „Wiem na co się narażam, ale niech się dzieje co chce: NIE WIERZE w HARRISA!”. Niewiara została logicznie i przekonująco udokumentowana: „eudotwórcę czniam z całym uszanowaniem!” Poglądy Na temat filmu reżysera Janusza Kładowy „Pejsz horyzon-talny” wypowiedział się jednocześnie dwa tygodniki spotecz-no-literackie. „KULTURA”: „Udana komedia produkcyjna zdejmująca z tematu piętno nudy. Trzej młodzi bohaterowie są sympatyczni i naturalni... krytyka celna, ale bez złości, a płynna kilku-minutowa akcja została bardzo dobrze skonstruowana... Ca-łość wcale nie jest... blaha”.

Z ŻYCIA WYŻSZYCH SFER Konferansjer kabaretu „Piwnica Pod Baranami” Piotr Skrzynecki paraduje ostatnio w białym turbanie, ale nie należy tego faktu od-czytywać jako dowód kultu dla egzotycznych Arabów. „Przekrój” podał oficjalnie, że felietonista Jerzy Urban w piśmie „Kulisy” występu-je jako Jerzy Kibic. Nic no-wego, ale cieszy, że właśnie twórczość Jerzego Kibica zyskała uznanie w bratniej Czechosłowacji i wydanie je-go zbioru „Grzechy chodzą po ludziach” przyczyni się do zbliżenia między oboma na-rodami. • Jan Bolesław O-zóg w swojej książeczce „Jak świętych obcowanie”: „Nie-zapomnianych wrażeń do-starczyła nam wycieczka... do renesansowego zamku w Skale”. Tymczasem w Skale co najwyżej były renesan-sowe rzeźby, natomiast w Pieskowej Skale — odległej o kilkanaście kilometrów — zoczywiście jest zamek. Powieść w odcinkach JAJECKA PRZEPIÓREK JAPOŃSKICH (odcinek piąty): „Jajeczni-ę sporządzamy na wodzie albo bardzo małej ilości tłu-szczu, gdyż jajeczka prze-piórcze mają spory procent tłuszczu. Jajeczka pod be-zszumem, sadzone, na ka-pnapkach itp. są smaczne, zdrowe i... niezwykłe w u-żyłdziej. Takie „mini jajecz-ka” o „mari wartościach”. (c.d.n.) Kabaret „Kurierek” Inauguruje działalność 26 listopada 1978 r. w kawiarni „Ratuszowa” w Krakowie i zaprosił już wielu przyjaciół: krytyków, publicystów i działaczy kultury. I Ty masz szansę kupienia jednego z dziesięciu specjalnych bile-tów, jeśli natychmiast po-niegniesz do „Estrady Kra-kowskiej”, ul. Bracka 1. Mgr Lech Kmiotowicz ma 10 nad-zwyczajnych zaproszeń. Na-zwiska szczęśliwców oglosi-

Przegrać z Finami to nie wstyd! To nawet cieszyc i satysfakcja!

Na fotograf JADWIGI RUBIS znana piosenkarka i aktorka Teatru Starego, dla której będziemy przychodzili do kabaretu „Kurierek” — Renata Kretówna: „Gdzie się nam pieśni nasze pogubiły Przy których góry wesoło tańczyły Czemuście ścichli, czemu nie śpiewamy Jak się w kochaniu wielkim rozplywamy Jak się czekało jedynego swego Ze wszystkich chłopców w świecie wybranego” śpiewa Renata Kretówna do słów Ernesta Brylla i muzyki Adama Walacińskiego.